

Niemcy wytną więcej lasów, UE ograniczy wycinkę w Polsce

30 sierpnia 2018

W Polsce pozyskuje się obecnie ok. 40-43 mln m³ drewna rocznie, a przychody rodzimego przemysłu drzewnego szacowane są na ok. 30 mld zł. Niestety unijni urzędnicy chcą to zmienić. Projektowana regulacja LULUCF istotnie ograniczy pozysk drewna z polskich lasów. Jednocześnie prawie nic się nie zmieni u naszych największych konkurentów – Szwedów, Finów czy Niemców. Ci ostatni przyjęli nawet „Strategie leśną 2020”, gdzie przewidują, iż pozysk drewna będzie rósł z roku na rok, a górną granicę ustalono na poziomie 100 mln m³ rocznie (obecnie to ok. 60 mln m³).



Pisałem o tym jakiś czas temu, ale dziś pozwolę sobie powtórzyć – jednym ze skarbów Polski są lasy, których wbrew opiniom telewizyjnych celebrytów, z roku na rok jest coraz więcej. To efekt mądrze prowadzonej gospodarki leśnej. W ubiegłym roku z Lasów Państwowych pozyskano ok. 40,5 mln metrów sześć., a plany na ten rok mówią o pozysku na poziomie nawet 43 mln metrów sześć. Eksperci są zgodni, że aby zachować równowagę granicą dla naszego kraju jest limit ok. 50 mln metrów sześć. drewna wartego miliardy zł.

Możliwość pozyskania surowca na miejscu jest niezwykle ważna dla polskiego przemysłu meblarskiego, czyli branży gdzie powoli stajemy się europejskim liderem. W zeszłym roku obroty polskiej branży meblarskiej sięgnęły 46 mld zł, w tym – według prognoz analityków – mogą przekroczyć nawet 50 mld zł. Aż 90 proc. produkcji eksportujemy poza granicę.

Unijni urzędnicy chcą to jednak zmienić. Począwszy od 2021 roku ma bowiem zacząć obowiązywać regulacja o nazwie LULUCF („Land Use, Land-Use Change and Forestry”). Ten akt prawny, pod pozorem ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, ma odgórnie uregulować europejską politykę gospodarowania zasobami leśnymi. Niestety – projekt tej regulacji (uzgodniony już na poziomie Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego) przewiduje, iż limity pozysku drewna z lasów poszczególnych państw członkowskich będą ustalane na podstawie danych historycznych z lat 2000 – 2009, czyli okresu kiedy pozyskiwanie drewna z polskich lasów było o 50 proc. mniejsze niż obecnie (to oznacza, że trzeba będzie ograniczyć wycinkę drzew w lasach gospodarczych, a osiągnięcie bezpiecznego dla równowagi ekologicznej limitu 50 mln metrów sześć. stanie się niemożliwe). Co ciekawe – taki, a nie inny dobór okresu porównawczego spowoduje, że projektowana regulacja praktycznie nie zmieni kwot pozyskiwanego drewna u naszych największych konkurentów w branży drzewnej – tj. Szwedów, Finów czy Niemców.

Istotne jest również to, że nasi zachodni sąsiedzi przewidują nawet, iż roczne pozyskiwanie drewna z niemieckich lasów będzie rosło. Zgodnie z obowiązującą tam „Strategią Leśną 2020” – górną granicę pozysku drewna z lasów gospodarczych ustalono na poziomie 100 mln metrów sześć. (obecnie roczny pozysk drewna kształtuje się na poziomie ok. 60 mln metrów sześć.).

Kiedy cała Europa skupiona była na Polsce z uwagi na rozpętaną aferę w związku z wycinką lasów gospodarczych w Puszczy Białowieskiej, nasi zachodni sąsiedzi dokonali sobie w

najlepsze rzezi prastarego lasu, bo przeszkadzał im w rozbudowie kopalni odkrywkowej węgla brunatnego oraz zwiększyli pułap corocznej wycinki drzew z terenu swojego kraju w celu maksymalizacji zysków przemysłu drzewnego. Przy okazji w Brukseli przeforsowano niekorzystne dla Polski regulacje unijne, które w sposób istotny wpłyną niebawem na limity dotyczące pozysku drewna z polskich lasów, a w konsekwencji rozwałą konkurencyjność polskiej branży meblarskiej, która zamiast kupować relatywnie tanie drewno z rodzimych lasów, będzie musiała je ściągać od dostawców z Niemiec. Tak się dba o swoje interesy branżowe na wielu poziomach!

Zdjęcie: [jdz](#) (CC0)

Na podstawie: Pb.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Lasy.gov.pl](#), [LasPolski.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)